Nr. 142 Kraków, środa 25 czerwca 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Prenumerata zamiejscowa: w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.
Cena numeru pojedynczego 36 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Jak się próbuje obronić politykę Dmowskiego.

Prof. Kutrzeba w roli niefortunnego adwokata. — Genialna polityka, ale — marne rezultaty. — Wersal Brześciem. — Polska a Hiszpania i Dania. — Stosunek koalicyi do Finlandyi. — Kto właściwie zyskał sympatye ententy dla Polski? — Dmowski a Anglia. — Błędy bez końca...

Prof. Kutrzeba w wygłoszonym wczoraj odczycie o konferencyi paryskiej wziął w obronę delegacyę polską i jej odpowiedzialnego kierownika p. Dmowskiego przed zarzutem zawinienia w znacznej mierze niepomyślnego dla nas ukształtowania traktatu pokojowego.

Punktem wyjścia obrony był optymistyczny pogląd na osiągnięte przez Dmowskiego rezultaty. „W polityce niezawsze można osiągnąć wszystko, czego się chce", ta prawda oczywista ma usprawiedliwić fakt, że Polska od kongresu paryskiego **nie uzyskała spełnienia nawet minimum swych usprawiedliwionych postulatów.** Pod tym względem opinia ogromnej większości społeczeństwa polskiego jest zupełnie zgodna. Możemy powołać się na przytoczone przez nas wczoraj zdanie głównego organu narodowej demokracyi, Gazety Warszawskiej, oraz na stojący najbliżej prof. Kutrzeby „Głos Narodu", który **porównywa traktat wersalski z pokojem brzeskim...**

Według prof. Kutrzeby wszelkie błędy, jakieby można zarzucić Dmowskiemu, więcej niż równoważy fakt, że Dmowski zdołał Polsce wyrobić stanowisko państwa sprzymierzonego z ententą. Prof. Kutrzeba stanowczo przecenia rolę odegraną przytem przez Dmowskiego. **Odmówienie złożenia przysięgi beselerowskiej, przejście Hallera, bitwa pod Kaniowem, działalność powstańcza P. O. W., daleko silniej wpłynęły na określenie stosunku Polski do obu stron wojujących, niż robota paryska grupki ludzi bez mandatu kraju.** Wszak w tymsamym czasie, gdy Dmowski w Paryżu lał wodę na miecze z ententą, w Warszawie Koło międzypartyjne pracowało w Radzie stanu gorliwie nad „budowaniem" państwa polskiego pod egidą mocarstw centralnych.

Nie należy również przesądzać doniosłości politycznej uznania Polski przez Ententę za sojusznika. Prof. Kutrzeba twierdził wprawdzie, że neutralnych traktowano w Paryżu niemal jako „boches", ale fakta mówią co innego. Do Rady Ligi Narodów, ciała rządzącego tą organizacyą, desygnowano **Hiszpanię,** chociaż pozostała neutralną aż do końca wojny i chociaż bardzo wielki odłam społeczeństwa był zdecydowanie germanofilski. Co więcej, północny Szlezwik ma przypaść **Danii,** która zachowała neutralność niezwykle korzystną dla Niemiec, albowiem zamknęła minami wejście na Bałtyk i zapewniła przez to flocie niemieckiej bezwzględne panowanie na tem morzu rzecz niezmiernej wagi z punktu widzenia wojskowego. Jak wiadomo, Dania prowadziła także nadzwyczaj dla siebie zyskowny a dla Niemiec użyteczny handel, osłabiając przez to działanie blokady koalicyjnej.

Ale poco mówić o neutralnych? Wszak koalicya obecnie popiera energicznie niektóre państwa i narody, **sprzymierzone przedtem z Niemcami!**

Najlepszym tego przykładem **Finlandya,** doznająca obecnie od ententy wszelkiej pomocy moralnej i materyalnej. A przecież dzisiejszy rząd finlandzki zawdzięcza swe istnienie bagnetom niemieckim, sejm zaś finlandzki przed niespełna rokiem obrał swym królem księcia niemieckiego! Sprzymierzona z ententą Polska musi z wszystkich sił bronić się na terenie koalicyjnym przed jaskrawem pokrzywdzeniem na rzecz pupilów niemieckich, Litwy i Ukrainy. Jak to stwierdził sam prof. Kutrzeba, nie sentyment lecz interes odgrywa rozstrzygającą rolę w polityce międzynarodowej. Miłość do sprzymierzonej Polski nie powstrzymała rady czterech od poświęcenia żywotnych interesów sojuszników dla uzyskania podpisu znienawidzonego wroga na traktacie pokojowym.

Jeżeli w ten sposób zredukujemy zasługi Dmowskiego do właściwej miary, to okaże się, że **nie mogą okupić w żadnym razie niesłychanych błędów, które wskazaliśmy w niedzielnym numerze „Naprzodu".** Prof. Kutrzeba złożył wprawdzie odpowiedzialność za najcięższy z nich dotyczący stosunków z Anglią, na czynniki krajowe, które jakoby nieprzysłały odpowiednich ludzi żądanych przez Dmowskiego. Niewątpliwie byłoby to ciężkiem zaniedbaniem ze strony rządu, który winien z niego zdać sprawę. Prof. Kutrzeba sam jednak zbagatelizował tę okoliczność oświadczając, że gdyby nawet rozwinięto daleko większą akcyę, to i tak nie wydałaby większych rezultatów. **Jest to bardzo ryzykowne twierdzenie,** usprawiedliwiające wszelkie zaniedbania. W świecie ducha zasada: przyczyna równa skutkom, nie obowiązuje wprawdzie tak ściśle, jak w świecie fizycznym, ale z reguły większe wysiłki dają większe wyniki.

Ale gdyby z Warszawy wysłano do Londynu polskiego Talleyranda, to misya jego spełzłaby na niczem, gdyby mu przyszło bronić na tamtejszym gruncie **polityki Dmowskiego.** Tu a nie w żadnych względach natury osobistej leży najważniejsza przyczyna niepowodzenia dyplomacyi polskiej na konferencyi pokojowej.

Prof. Kutrzeba starał się przedstawić stanowisko zajęte przez Anglię w kwestyi polskiej jako całkiem niezależne od polityki Dmowskiego. Ze względu na równowagę europejską **„Anglia nie chce zbyt wielkiej Polski".** Zapewne, Anglia nie chce wielkiej Polski, któraby była satelitą Francyi lub zgoła odbudowanej Rosyi. Punkt widzenia angielski nie uległ zmianie od czasu kongresu wiedeńskiego, kiedy W. Brytania przeszkodziła odbudowaniu Polski pod berłem Aleksandra I.

Ale Polska naprawdę samodzielna, Polska będąca przeciwwagą **zarówno przeciw Rosyi jak przeciw Niemcom,** Polska wolna od imperyalistycznych zachcianek, niebezpiecznych dla pokoju europejskiego, **taka Polska odpowiada w zupełności linii politycznej Anglii. Pomiędzy taką Polską a Anglią niema najmniejszej kolizyi interesów, podczas gdy zasadnicza sprzeczność interesów zachodzi wbrew prof. Kutrzebie pomiędzy Polską a Francyą w kwestyi rosyjskiej, będącej dla nas kwestyą życia lub śmierci. Że polityka Dmowskiego poszła bez zastrzeżeń za Francyą przeciw Anglii, to jest jego najcięższy błąd polityczny, który nas przyprawił o klęskę na konferencyi paryskiej.** Żadne apologie nie są w stanie zarzutu tego odeprzeć ani osłabić. Polityka międzynarodowa Dmowskiego jest logiczną, konsekwencyą całej ultrareakcyjnej polityki endeckiej. Ta polityka pozbawiła nas sympatyi całej demokracyi Zachodu, która o przyjaciołach Sazonowa i Bobrińskiego nie chce nic wiedzieć.

Niemcy poddały się warunkom pokojowym bez zastrzeżeń.

Wied. Biuro kor. donosi z Wersalu pod datą 23 czerwca godz. 4 m. 40 popoł.:

Dziś po południu o godz. 4.40 niemiecki poseł von Haniel doręczył przewodniczącemu konferencyi pokojowej niemiecką notę, w której rząd niemiecki oświadcza gotowość przyjęcia **bez zastrzeżeń warunków mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych.**

•

Niemcy przyjęły warunki pokojowe bez zastrzeżeń, bo na próbę nowych rozważań układu koalicya odpowiedziała krótko: przyjąć lub nie, ale bez dyskusyi. Próbę o nową zwłokę koalicya również stanowczo odrzuciła, wobec czego zgromadzenie narodowe w Weimarze udzieliło rządowi upoważnienia do zawarcia pokoju.

Poseł von Haniel doręczył przewodniczącemu konferencyi pokojowej **Clemenceau cztery noty** z zawiadomieniem **o utworzeniu nowego rządu niemieckiego, o wyniku głosowania w niemieckiem Zgromadzeniu narodowem, z zawiadomieniem, że poseł Haniel jest upoważniony do wręczenia odpowiedzi** na notę z 16 czerwca oraz do przyjęcia ewentualnych oświadczeń **względnie do prowadzenia rokowań.** Ostatnia z not podaje oświadczenie rządu niemieckiego w kwestyi przyjęcia warunków pokojowych, przedłożonych przez mocarstwa sprzymierzone i zjednoczone.

MARYNARZE NIEMIECCY TOPIĄ OKRĘTY WOJENNE.

Urzędowe doniesienie angielskie podaje, że **marynarz niemieccy zatopili** w zatoce Skaggen **internowane tam wojenne okręty niemieckie.** Zatopili oni krążowniki bojowe, lekkie krążowniki kontrotorpedowce. — Część załogi zatrzymano pod strażą na angielskich okrętach. Kilka łodzi, spuszczonych z zatopionych okrętów nie chciało się zatrzymać, tak, że musiano je ostrzelać

•

Kontraadmirał von Reuter oświadczył, że przyjmuje pełną odpowiedzialność za zatopienie niemieckich okrętów wojennych, na podstawie rozkazu cesarza Wilhelma z 1914 r., że okręty niemieckie nie mogą się dostać w ręce nieprzyjaciół.

BERLIN DEMONSTRUJE.

W Berlinie tłum żołnierzy i słuchaczy uniwersytetu zabrał z arsenału sztandary francuskie i belgijskie, zdobyte w ostatniej wojnie i spalił je pod pomnikiem Fryderyka Wielkiego.

GÓRNY ŚLĄSK NA WULKANIE.

„Daily Chronicle" donosi: Koncentracya wojsk niemieckich i polskich na granicy doszła do punktu kulminacyjnego. W **każdej chwili** spodziewać się można wybuchu krwawej wojny **między Niemcami a Polakami.** Największe niebezpieczeństwo zbrojnego konfliktu istnieje na **Śląsku Górnym.** Ostatnie wiadomości potwierdzają, że Niemcy wystawili na granicy polskiej 300 tysięczną armię z głównemi kwaterami w Królewcu, Oliwie pod Gdańskiem i Wrocławiu. Czwarta armia ma udaremnić ewentualną akcyę Czechów.

Związki niemiecko-narodowe na Śląsku Górnym, wysłały do Weimaru memoryał, zapowiadający samodzielną akcyę wojskową przeciw Polsce w razie, gdy rząd podpisze traktat. Na Śląsku wysadzono cały szereg mostów i urządzeń kolejowych.

Stan wyjątkowy na Śląsku.

Od dłuższego już czasu zauważono **wśród Niemców w powiecie bielskim agitacyę i spiskowanie przeciw władzom polskim.** Ze względu na bliskość Górnego Śląska i naprężone stosunki z Niemcami **ogłosiła Rada Narodowa z dniem 23 czerwca stan wyjątkowy w okręgach sądowych: bielskim, skoczowskim i strumieńskim.**

Zarządzenie to jest wynikiem wykrycia szpiegowskich stosunków niemieckich między Katowicami a Bielskiem. Rada narodowa po wykryciu tej działalności niemieckiej musiała chwycić się środków ostatecznych.

CZESI TWORZĄ GABINET WOJENNY.

Na życzenie Masaryka utworzono specyalny **czeski gabinet wojenny,** w skład którego wchodzą Svehla, Klofacz, Raszyn, generał Pelle i Tuszar. Gabinet ten **ma bardzo szerokie pełnomocnictwa wojskowe i finansowe.**

Świadczy to najlepiej o tragicznem położeniu Czech. Prócz Węgrów Czesi boją się i Niemców, zwłaszcza ataku z Górnego Śląska. **W Gruszowie, w Opawie i okolicy aresztowali Czesi 14 niemieckich przywódców z powodu agitacyi przeciw państwu czeskiemu.**

To fatalne położenie nie przeszkadza im jednak **aresztować polskich kolejarzy na Śląsku za udział w powitaniu gen. Hallera** i uchwalać **na posiedzeniach czeskiej macierzy szkolnej rezolucyj** za przyłączeniem całego Śląska cieszyńskiego do Czech.

Lotnicy polscy bombardują Mińsk.

Front galicyjsko-wołyński: W Galicyi na całym froncie chwilowo większej działalności bojowej nie było. **Na Wołyniu**, pod R...ówką, atak **nieprzyjacielski prowadzony znacznemi siłami załamał się** w ogniu naszej artyleryi i karabinów maszynowych. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Front poleski: **Bolszewickie statki opancerzone** zaatakowały nasze pozycye nad Prypecią pod Prosielcami i Kuczanowicami. Po krótkiej walce **zmuszono je do odwrotu.**

Front litewsko-białoruski: **Ataki nieprzyjacielskie na Postawy** trwają w dalszym ciągu, przy silnem współdziałaniu artyleryi. Wszystkie ataki **odparto.** Dnia 21 czerwca **obie stacye kolejowe w Mińsku były bombardowane z powodzeniem przez naszych lotników.**

W Wielkopolsce drobne walki.

PIŁSUDSKI NA FRONCIE GALICYJSKIM.

Naczelnik państwa, który onegdaj wieczorem wyjechał z Warszawy na front, przybył do Lwowa wczoraj przed południem. Na dworcu kolejowym naczelnika państwa oczekiwali gen. Iwaszkiewicz, przedstawiciele władz krajowych i wojskowych.

Żebrana przed dworcem kolejowym publiczność wznosiła entuzyastyczne okrzyki. Naczelnik państwa w towarzystwie gen. Iwaszkiewicza udał się do kwatery sztabu frontu.

Włochy zmieniają front.

Według doniesienia z Rzymu **powierzył król Nittiemu utworzenie gabinetu.** Prezydyum i sprawy wewnętrzne obejmuje Nitti, sprawy zewnętrzne Tittoni, ministerstwo kolonii Rossi, skarb Tedesco, ministerstwo pracy i wyżywienia Dante Ferraris. Nitti jest stanowczym germanofilem, objęcie więc przez niego prezydentury gabinetu oznacza zarazem zmianę polityki Włoch.

Jeszcze jedno ultimatum koalicyi do Węgier.

Koalicya przesłała Czechom uchwałę w sprawie walk z Węgrami, na podstawie której armia węgierska ma opuścić obszar czesko-słowacki w określonym terminie, poczem czeska armia ma obsadzić ten obszar, nie przekraczając granic czesko-słowackiej republiki. Pilnować wykonania tej uchwały mają oficerzy koalicyjni. Węgrzy według uchwały koalicyi mają wynagrodzić szkody, wynikłe z walk. Po opróżnieniu przez Węgrów Słowaczyzny, koalicya każe Rumunom opuścić obszary węgierskie.

Głównodowodzący węgierski, gen. Boehm, zawiadomoł gen. Pelle, że godzi się na przerwanie walki w określonym terminie 24 b. m., jeśli Czesi uczynią to samo i podejmie rokowania w sprawie granic. Zarazem gen. Boehm żąda gwarancyi, że Rumuni opuszczą obszary, wspomniane w nocie Clemenceau, nadto żąda odszkodowania ze strony Rumunii.

Słowacki rząd Rad.

Węgierskie biuro prasowe donosi, że na Słowaczyźnie ukonstytuował się już rząd Janouska, składający się z Niemców, Madziarów i Słowaków. **Językami urzędowymi** są słowacki, niemiecki i madziarski. Janousek wysłał depeszę do Lenina z pozdrowieniem dla rosyjskiego proletaryatu.

Wczoraj odbył słowacki rząd rad pierwsze posiedzenie . Przewodniczący Janousek obrał za główną kwaterę gospodę, w której dokonał obwołania republiki rad na Słowaczyźnie. Czesi aresztowali w Kladnie żonę Janouska.

Ustąpienie gabinetu w Rumunii

Dzienniki paryskie przynoszą wiadomość z Zurychu, według której **rząd rumuński ustąpił, a Take Jonescu został pospiesznie powołany z Paryża w celu utworzenia nowego gabinetu.**

—o—

Tow. Lieberman i Kantor w Paryżu.

W ostatnich dniach tow. Lieberman i Kantor mieli wywiad z jednym z redaktorów „L'Humanite“. Wywiad był ogłoszony w 2-ch numerach i nader serdecznie komentowany przez redakcyę. Polityka zewnętrzna PPS. została w wywiadzie jasno sformułowaną. pragnienia narodowe Polski, które wskutek polityki Dmowskiego i Komitetu Paryskiego budziły zagranicą podejrzenia agresywności terytoryalnej zostały przez naszych towarzyszy należycie oświetlone. W dzisiejszym numerze jest szczegółowe sprawozdanie o działalności posłów socyalistycznych w Sejmie które bezwątpienia wywrą korzystne **wrażenie** na towarzyszach francuskich.

Rozmowę swą z redaktorem „L'Humanite“ tow. Lieberman zakończył następującemi słowy: „**Proletaryat polski oczekuje wiele od zetknięcia się z proletaryatem francuskim.** Przyszłość socyalizmu europejskiego zależy w dużym stopniu od serdecznej współpracy tych 2-ch organizacyj międzynarodowego socyalizmu. Będę szczęśliwy gdy wrócę do kraju, przynosząc moim towarzyszom zapewnienie, że towarzysze francuscy zrozumieli zupełnie wspólne nasze zadania“.

Organizacya P. P. S. w Białymstoku.

Łączą się w jeden organizm rozszarpane przez najeźdźców Polski ziemice. Wpierw Galicya, później Poznańskie, obecnie ziemia białostocka łączy swoje losy z Rzecząpospolitą.

Jednocześnie z tem zjednoczeniem politycznem splatają się w silną więź rozdzielone przemocą szeregi proletaryatu polskiego.

Do złączonych w jedno stronnictwo wielkie członków PPS. z Kongresówki, PPSD. Galicyi, PPS. z Poznańskiego wstępuje po 13 latach z gruzów powstająca do życia organizacya Białostockiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS. **Komitet zorganizował się dnia 14 bm.**

Jakąż radością zapłonęły źrenice robotników pepesowców, z jakiem rozczuleniem przyjęto odrodzoną organizacyę i pierwszą po 13 latach **odezwę białostocką PPS.**

Dwumilionowa Liga zdemobilizowanych

Ziemia dla b. żołnierzy w Anglii.

Bezrobotni zdemobilizowani utworzyli „Ligę zwolnionych z wojska i marynarki“. Liczba członków wynosi około **dwuch milionów.** Minister Pracy przedstawił Izbie Niższej Parlamentu propekty rządowe, zmierzające do **uregulowania kwestyi bezrobotnych.** Projektowane są na wielką skalę: Budowa domów, instalacye gazowe i wodociągowe, naprawa i budowa dróg.

W Izbie Lordów omawiana było sprawa dostarczania **b. żołnierzom i marynarzom ziemi.** Na fermy złożyło zgłoszenia 12 tysięcy ludzi, z nich 88 proc. odpowiednie kwalifikacye. Rozmiar ferm — 12 akrów (około 12 morgów). Rady hrabstw ofiarowały na ten cel 23 tysięce akrów, Ministeryum Rolnictwa 12.260 akrów, o 90.000 akrów, których brak toczą się pertraktacye. — Fermy będą oddane zgłaszającym się dopiero we wrześniu.

W ostatnich czasach coraz częściej odbywają się w prasie angielskiej głosy, **żądające upaństwowienia kopalń.**

Strejki we Francyi,

Zwycięstwo transportowców. — Powszechny strajk metalowców.

Dwa tygodnie strajku kolejek podziemnych, tramwajów i omnibusów — zakończyły się dopiero przed paru dniami, zatamowawszy w ogromnej części bieg życia Paryża.

Dzięki solidarności robotniczej, dzięki **„zupom komunistycznym“,** które przeciw walce z głodem zorganizowały wszystkie syndykaty — **strajk transportowy skończył się prawie zupełnym tryumfem strajkujących.** 8-mio godzinny dzień roboczy zapewniony, **urlopy,** komisye robotnicze, bez których zezwolenia nie wolno będzie wydalać pracowników, a wreszcie najważniejszy sukces moralny: 200 najwięcej znienawidzonych przez kompanię robotników kolejki podziemnej, uprzednio już wydalonych, **kompania musi przyjąć z powrotem.** Została tylko do rozpatrzenia sprawa podwyżki pensyi.

Strajk metalowców trwa dalej na całej przestrzeni Francyi. Przebieg jego wszędzie, tak jak i innych strajków, jest spokojny, ale stanowczy. Z małemi odmianami dla zwalczania strajku stosuje się te same metody, co przy strajku transportowym w Paryżu, z tą tylko różnicą, że „żółta“ armia ze względu na fach specyalny i trudniejszy tu dostępu nie ma.

Górnicy z Północy, z Anzin i Pas de Calais zgodzili się jeszcze na razie na pośrednictwo rządu między kompaniami a górnikami. Górnicy z środkowej Francyi i z południa, kolejarze, wolna marynarka i służba doków — zachowują sobie wolną rękę do wystąpienia.

Bezrobocia odbywają się na tle bardzo naprężonej sytuacyi politycznej.

Strejk w fabryce wagonów w Sanoku

trwa już trzeci tydzień, gdyż dyrektor Chudoba obstaje uparcie przy swem stanowisku i na podwyższenie płac nie chce się zgodzić. Robotnicy trzymają się solidarnie, gdyż pewni są, że słuszne ich **żądania muszą być spełnione.**

Sekretaryat Związku Metalowców wspólnie z naszymi posłami podjął akcyę w Ministerstwie kolei w Warszawie, aby wykazać słuszność żądań robotników, dostarczając w tym celu odpowiednich materyałów. Jesteśmy pewni, że akcya ta odniesie pożądany skutek.

Przed kilku dniami strajkujący byli świadkami godnego ubolewania wypadku — jak **urzędniczki i urzędnicy z fabryki wagonów zabawiali się w łamistrajków.** Do fabryki nadeszło kilka wagonów z materyałem i węglem. Robotnicy strajkują, a materyał trzeba wyładować, by nie płacić penali za dłużej przetrzymane wagony. Pan dyrektor Chudoba okazał się w tym wypadku człowiekiem z wielką inicyatywą. Zorganizował pod własnem kierownictwem urzędników i urzędniczki, które pod jego dozorem wyładowywały węgiel i inne materyały. Litość wzbudzały te biedne stworzonka, naciągnęły na rączki ostatnie rękawiczki i tak pracowały w pocie czoła, by się tylko nie sprzeciwić woli pana dyrektora. Drogo będzie kosztowała fabrykę tego rodzaju robota.

Upór butnego przedsiębiorcy złamie silna organizacya zawodowa, to też każdy robotnik winien zrozumieć, iż w obecnym czasie powinien być członkiem swej organizacyi zawodowej.

„Paskarze“!

zawyli dzisiaj kuryerkowcy w swym „Kuryerku“ pod adresem „Naprzodu“, który zażądał kontroli **obywatelskiej** nad biurami rozdzielczemi. Zdawało by się, że takie żądanie nic wspólnego z paskarstwem nie ma. Ale „Kuryerk“ dopatrzył się sprzeczności w tem, iż raz socyaliści byli przeciwni kontroli ze strony straży obywatelskiej, a teraz zażądali obywatelskiej kontroli. Istotnie bowiem kontrola ze strony straży obywatelskiej nie wydaje się nam dostateczną; żądamy więc gruntowniejszej kontroli obywatelskiej. Odpowiadamy zresztą „Kuryerkowi“ na innem miejscu.

Czegoż chce „Kuryerek“? Jak się zdaje, rozpoczyna **robotę przedwyborczą** do gminy, której nowa ordynacya wyborcza znajduje się już w Sejmie. Można sobie wyobrazić, jak akcya przedwyborcza będzie wyglądała i jakie — wyziewy, niestety, będziemy musieli wąchać...

Ale ta taktyka karczemnych wyzwisk i nikczemnych oszczerstw ma dwa końce, panowie! My nie cofniemy się przed opowiedzeniem publicznem, przed opowiedzniem **prawdziwych** historyj o prawdziwm paskarstwie pp. z „Kuryerka“ — o tem, jak się dorobiono milionów: jak uprawiano **szantaże teatralne** itd.

Życzycie sobie tego, panowie. Przynajmniej publiczność dowie się ciekawych rzeczy. Nie sądźcie, że wylewaniem cuchnących kubłów utorujecie sobie tak łatwo drogę do gminy! W sprawach teatralnych noga się wam powinęła. Teraz ją całkiem możecie złamać...

Dwie anarchie.

Endeckie manewry. — Rozkładowa robota i jej maskowanie. — „Bolszewicy w rządzie"! — Organizacya prasy obszarniczo-klerykalno-endeckiej. Taktyka brukowców. — Hasło walki z „bolszewizmem". — „Kuryerek" agituje za rozbiciem Polski na dzielnice. — Potrzeba „kwarantanny" dla Królestwa! — Czarna sotnia agituje dalej!

Endecya odnosi ostatnio jedną porażkę po drugiej. Stronnictwo, które ma być jakiemś ogniskiem koncentracyjnem, jakąś „Sammelkadrą" wszelakiej reakcyi, kompromituje się raz po raz.

Czy przypominać? Endecya zamiast Sejmu wysuwała „Radę Narodową". Obalała Piłsudskiego. Uniezależniała niepodległą Korfancyę. Te plany nie udały się, jak wiadomo. Jeszcze gorzej — bo **fatalniej dla Polski** — wypadła sprawa z endeckimi planami aneksyj Litwy, z których sami endecy musieli rezygnować, fatalnie — polityka Nar. Kom. w Paryżu — dość wspomnieć obydwa Śląski. A opinia o Polsce, jako kraju reakcyi, zacofania i pogromów — kto jak nie endecya wyrobiła Polsce tę chlubną no i korzystną opinię wśród demokracyi Zachodu...

Wszystkiego nie wyliczymy. Ale im boleśniejsze na endecyę spadają ciosy, tem bezwzględniej, tem bezlitośniej wobec Polski postępuje ta mafia, szukając sobie jakichś laurów. O ostatniej zbrodni — we wsch. Galicyi czytelnik przeczytał we wczorajszym „Naprzodzie". — Kto jak nie endecya obala reformę rolną, narażając kraj na niesłychane przesilenia? Kto, jak nie ona ryje z zapałem pod Paderewskim?

Blednie gwiazda endecka. **Nowe wybory** nie przyniosą już takiego zwycięstwa w Królestwie. I oto dziś w poszukiwaniu nowych haseł i nowej popularności, endecya gwałtownie wysuwa **straszak bolszewicki,** który ma pierzchającą klientelę endecką zastraszyć i pokorną na nowo na endeckie podwórko przyprowadzić.

I oto cała prasa endecka i endekująca o niczem innem prawie nie pisze, jak o — niebezpieczeństwie bolszewickim. My, socyaliści polscy, ostro występujemy przeciwko bolszewikom, a ostatnio uchwałą Rady Naczelnej PPS. zerwaliśmy z nimi wszelką współpracę w Radach Rob. Nie mniej przeto doskonale widzimy **istotę** endeckiej taktyki. Hasło endeckie tem jest dogodne, że pozwala w „bolszewickim" nawiasie ulokować **wszystkie postępowe i radykalne prądy społeczne.** Kto się sprzeciwia pogromom — bolszewik! Kto jest za świecką szkołą, za reformą agrarną — bolszewik. Kto Dmowskiego nie uznaje — ten jest niewątpliwie ajentem Trockiego...

Słusznie pisze warszawski b. umiarkowany „Kuryer Polski":

„Bolszewizm ma niewątpliwie dużo grzechów na sumieniu; ale w naszych stosunkach największą jego winą to chyba będzie, że **stał się straszakiem, którym każdy kołtun wojuje w obronie tego, co uważa za dobre i niewątpliwie „polskie".** Każda niemal próba jakiego takiego godzenia stosunków naszych z wymaganiami koniecznego postępu; byle krok w kierunku reform, które gdzieindziej dawno już weszły w życie — tu przypisywany jest wpływom bolszewizmu i pod tem hasłem zwalczany".

Słusznie. **Dwie anarchie** rywalizują ze sobą, walcząc o Polskę, endecka i bolszewicka. I ta pierwsza jest niebezpieczniejszą bo bardziej realną... Zresztą pierwsza prowadzi do drugiej. **Do czegóż bowiem innego może prowadzić zwalczanie wszelkiej planowej roboty reformatorskiej?**

Ciekawe, z jaką energią zabrała się nasza reakcya do **opanowywania prasy.** W związku z reformą rolną opowiadają o **grubych milionach włożonych przez kler i obszarników w prasę.** Niedarmo nasi brukowcy z takim zapałem zwalczają reformę rolną! Nie darmo żądają represyi dla robotnika rolnego. Kto jak nie „Kuryerek" oskarżał niedawno rząd o bolszewizm za to, że nie zwalczał ogniem i mieczem słusznych żądań służby dworskiej?

Nasi brukowcy „Dziennik Polski" i zwłaszcza „Kuryerek" codziennie niemal raczą swych czytelników jakimiś horendalnymi wstępnymi artykułami, obliczonymi na zupełnie bezkrytycznych czytelników. Niedzielny „Kuryerek" dowodzi, że bolszewicy „chyłkiem wciskają się do naszej administracyi państwowej, **mając swych zwolenników na najwyższych stanowiskach rządowych"...**

„Na najwyższych (sic!) stanowiskach"... Któż **jest tym bolszewikiem na najwyższem stanowisku, pp. denuncyanci??**

Że cała ta robota kuryerkowców prowadzi do anarchii — to rzecz jasna! Weźmy przykład. Nasi reakcyoniści kuryerkowi zachwycają się rzecz jasna Poznańską reakcyą i **żądają rozbijania Polski na poszczególne dzielnice.** Królestwo jest zadżumione! — woła dzisiejszy „Kuryerek". I pisze dalej:

„Poznańskie uczyniło mądrze,iż zachowało zazdrośnie swoją dzielnicową samodzielność — Galicya musi iść w ślady Poznańskiego(!!), jeżeli nie ma paść ofiarą zarazy, płynącej z KrólestwaKongresowego. **Wyodrębnienie Galicyi koniecznem jest** również ze względu na to, że... upłynie jeszcze dużo czasu, zanim uda się przeprowadzić unifikacyę kodeksu prawnego, ustaw i td.

Zło trzeba umiejscowić w samem Królestwie Kongresowem, aby móc je pewnie opanować".

Zamiast wołać o szybkie ujednostajnienie i zlanie się dzielnic polskich, „Kuryerek" chce stworzyć dla Królestwa — „kwarantannę". — **Wyodrębnić Galicyę!** — woła. — Niech żyje samodzielność dzielnicowa Poznańskiego! Już samo Poznańskie likwiduje swą „samodzielność, ale znalazł się „Kuryerek", który chce być bardziej korfanckim niś sama Korfancya...

Ręce wprost opadają, gdy się widzi tą haniebną **anarchiczną robotę bolszewików reakcyi..** — Oszałamiają klientelę straszliwem wyciem: **„Bolszewicy idą!".** a potem sami prowadzą swą destrukcyjną robotę. Codziennie otrzymujemy listy i ustne wiadomości o niezwykłych spustoszeniach, jakich dokonuje ta antykulturalna robota endeckich kuryerkowców w mniej opornych mózgach, zwłaszcza na prowincyi.

Dziś np. był u nas w redakcyi akademik p. H., którego w pociągu **zbiły** jakieś indywidua oszalałe, pod wpływem skwaru i histerycznych artykułów kuryerkowych. Akademika aresztowano, ale w końcu na skutek interwencyi jednego rozumnego oficera zbadano i wypuszczono.

Patrzcie — wołał „Kuryerek" podczas rozruchów antyżydowskich: to robią ajenci niemieccy, ajenci bolszewiccy. Na rogu Długiej aresztowano ajenta niemiecko-bolszewickiego, **przy którym** znaleziono niemiecką(!!) legitymacyę. Grube czcionki „Kuryera" wołają do nieba o pomstę. Ale cóż się pokazuje? Był to sobie powszechnie znany urzędnik kolejowy, zaś jego legitymacyą niemiecką" była stara kolejowa austryacka legitymacya w niem. języku...

Ale co to kuryerkowiczków i całą endecką mafię obchodzi? **Byle siać postrach;** byle sterroryzować; **byle zniechęcić do wielkich reform;** byle osiągnąć interes klasowy. Na usługach mafii endeckiej wolno wszystko. Niedawno, Zamorski we Lwowie groził, że **własny rząd założy...** A kto rozpowszechniał wieści, iż Piłsudski odwołuje Iwaszkiewicza, gdyż nie chce odzyskania Galicyi wschodniej? Kto jak nie „Dziennik Polski" i cała endekująca prasa?

Zaiste niema i nie może być w budującej się Polsce większej zbrodni, jak ta destrukcyjna, anarchiczna robota z prawicy, pragnąca zatamować bieg życia,bieg reform i tem samem **osłabić i niszczyć życie siły narodu!!** A któż większą przysługę bolszewikom może wyrządzić, jak nie ten, który ludowi odbiera nadzieję na wielkie zasadnicze reformy?!

Polska wielkich reform potrzebuje — jeśli ma żyć i rozwijać się. **Dwie anarchie** grożą wielkiej przyszłości Polski: anarchia bolszewicka i anarchia endecka i zaprawdę ta druga jest jeszcze gorszą od pierwszej. Chce rozbić społeczeństwo na dzielnice;obalić najwybitniejszych wodzów narodu; zdyskredytować Polskę zagranicą; poddać ją dyktaturze Kołczaka; odciąć drogę reformom.

Wszelkie żywe siły kraju winny bronić się przed nowymi zamachami tych, którzy pokazali do jakich zamachów są zdolni. Musimy bronić kultury, demokracyi i postępu przeciwko zamachom i podszczuwaniom rodzimej czarnej sotni!

Endeckie upiększenie Sejmu.

Uczestnik błazeńskiego spisku, wyforyiowany na posła.

Niedawno odbyte wybory do Sejmu ze wschodniej części Podlasia, według podziału rosyjskiego włączonej do gub. Grodzieńskiej znów wspomogły obóz klerykalno-endecki.

Zaszedł tam jednak jeden fakt, **wymagający** paru słów omówienia. W okręgu bielskim „ozdobiono" listę „narodową" nazwiskiem p. Dymowskiego z warszawskiego „Rozwoju".

Pan ten, jak wiadomo, należał do tych, **którzy** skompromitowali się byli owym napoły-operetkowym zamachem na pierwszy rząd polski Moraczewskiego oraz na Naczelnika państwa.

Faktycznie — p. Dymowski wówczas przeważnie zbłaźnił się tylko politycznie.

Coprawda, śmieszność wszędzie ubija polityka nie gorzej, niż jakieś przestępstwo...

Ale p. Dymowski, współorganizując ów spisek, nie zdawał sobie sprawy, **że zakończy się** on jeno szpetną kompromitacyą dla aranżerów. Myślał, że impreza ta się uda, że **wciągnięcie** Januszajtisa podeprze ją bagnetami... **Ale, myśląc** tak, nie mógł nie rozumieć, że o ileby pewna część wojska dała się porwać **spiskowcom** wywołałoby to krwawe walki dwu **obozów wojskowych — tuż u progu — nowej Polski, ledwo** uwolnionej od zmor okupacyjnych.

To, co się stało — okazało się bufonadą. **To co** zamyślał było przecież czemś innem: **było ryzykowaniem** rozlewu krwi, było wobec **kraju winą** ciężką.

Gdy spisek spalił na panewce p. Dymowski, jak żak przerażony o skutki „psoty" umknął czemprędzej z Warszawy...

Umknął, nie spodziewając się takiego rzucenia zasłony na jego czyn — jak amnestya. Czy taka ucieczka nie była znów zbłaźnieniem się tego „polityka" tembardziej, że wszyscy spiskowcy zobowiązali się byli **słowem honoru do nieopuszczania** swych siedzib.

Trzeba podziwiać tupet **p. Dymowskiego, iż** po szeregu podobnych kompromitacyj nie zrezygnował z występów na arenie politycznej.

Trzeba podziwiać smak endecyi, którą takie osobistości honoruje kandydaturami do Sejmu.

Trzeba podziwiać bezkrytyczność wyborców „narodowych", zaganianych zapewne przez klerykalnych sprzymierzeńców endeckich — którzy to wyborcy pozwolili sobie nawet takiego kandydata narzucić!

A wszystko razem składa się to na obraz demoralizacyi, którą na każdem polu szerzą endecy, na obraz cynizmu, z jakim wyzyskują i kultywują polityczną bezmyślność czy ciemnotę otoczenia!

KRONIKA.

Kraków, wtorek 24 czerwca.

BEZCZELNE KŁAMSTWO „KURYERKA". „Kuryerek" dzisiejszy w sposób bandycki napadł na naszą partyę, twierdząc, że „Naprzód" oświadczył się za kontrolowaniem aprowizacyi miejskiej przez Straż obywatelską a przedstawiciele klubu radzieckiego P. P. S. przeciw. W ataku tym jest tyle prawdy, ile we wszystkich napaściach kuryerkowych. Na posiedzeniu przedstawicieli klubów w magistracie tow. dr. Rosenzweig, Muller i Bobrowski bardzo **ostro atakowali magistrat, przedstawiając szereg nadużyć aprowizacyjnych domagając się ogłoszenia rachunków z akcyi aprowizacyjnej i t. d.** W sprawie kontroli miejskiej aprowizacyi przez straż obywatelską uchwalono jednogłośnie na wniosek pos. tow. dr **Bobrowskiego,** by dopuścić straż obywatelską do tej kontroli, **jako organ wykonawczy miejskiej rady aprowizacyjnej,** która ukonstytuuje się w najbliższym czasie z czynników obywatelskich przy udziale delegatów straży obywatelskiej. Dopiero więc na wniosek **socyalistyczny ustalono prawny charakter tej** działalności straży obywatelskiej. W samym memoryale straży żądanie jej dotyczące kontroli było **ogólnikowe** i prawniczo nieuzasadnione, co dopiero mowcy **socyalistyczni wyświetlili i ujęli w formy prawne.** Tak przedstawia się w świetle faktów kuryerkowa napaść. Magistrat w komunikacie urzędowym poda tę uchwałę do wiadomości publicznej, a wtedy „Kuryerek", gdyby miał choćby trochę uczciwości, powinien te kłamstwa **odszczekać.**

ORGIE BANDYTÓW W KRAKOWIE. W nocy z niedzieli na poniedziałek bandyci dokonali włamania do sklepu jubilerskiego Karola Czaplickiego i do sąsiednich sklepów Herliczki, Miłkowskiego przy placu Maryackim. Bandyci dostawszy się przez sień do sklepu Herliczki, wybili duży otwór w murze, skąd dostali się do księgarni Miłkowskiego. Wychodząc z księgarni, weszli z powrotem do sklepu Herliczki, skąd zabrali cygarniczki bursztynowe i **kilka tysięcy gotówki** następnie wybili w murze nowy **otwór,** którym weszli do pracowni jubilera Czaplickiego, zabierając tam bardzo wiele cennej biżuteryi i gotówki, **czyniąc szkodę na przeszło**

260.000 koron. Bandyci oddalili się, nie zatrzymani przez nikogo

Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO. Popis gimnastyki rytmicznej odbędzie się wobec wielkiego zainteresowania po raz wtóry w połączeniu z koncertem uczn. w czwartek dnia 26 bm. o g. ½ do 8-mej wieczór w sali Instytutu muzycznegogo (św. Anny 2).

TOWARZYSTWO PRZYRODNIKÓW im. Kopernika urządza 24 czerwca b. r. we (wtorek) o g. 6 wieczór w sali Zakładu mineralogicznego ul. Gołębia l. 11 referat p. Prüffera: „Nieco o życiu ważek w Polsce" z demonstracyami. i referat p. **Kołodziejczyka:** „Świteź, jako park przyrody w Polsce" z przeźroczami. — Goście mile widziani.

CHOLERA W PODGÓRZU!? Mieszkańcom ulic Wałowej i Polnej na Zabłociu w Podgórzu, zagraża widmo wybuchu cholery! Oto w trzech dołach pozostałych po dawnej cegielni **gnije kilkadziesiąt zdechłych koni i wieprzów** wyrzuconych przez wojskowość! **Rozkładające się cielska nie są nawet ziemią przykryte a gnijąc w czasie upałów wydają tak straszliwy smród,** że mieszkańcy nie mogą nawet okien na chwilę otworzyć! Powietrze całej dzielnicy przepełnione jest smrodem i zatrute zaraźliwemi wydzielinami z cuchnących trupów! Wszelkie kroki czynione u wicepr. Rollego jak i w fizykacie sanitarnym w Podgórzu i Krakowie by przecież zaradzić złemu — nie odniosły skutku! Wynika z tego, że Magistrat rozmyślnie chce wywołać epidemię cholery! Kto właściwie ma się zająć uprzątnięciem względnie zasypaniem ziemią rozkładających się cielsk!?

CO CZYNI DYREKCYA KOLEI W KRAKOWIE Z WYWALCZONYM PRZEZ ZWIĄZEK PRAC. KOLEJ. DODATKIEM DROŻYŹNIANYM dla prowizorycznych kolejarzy? Uchwałą Sejmu przyznano wszystkim kolejarzom **dodatki miesięczne,** które każdy pracownik winien w całości otrzymać za każdy miesiąc, gdyż uchwała wcale nie dzieli tego doatku na **30 części** jakto czyni Dyrekcya Krakowska, która podzieliwszy w ten sposób dodatek u prowizorycznych ustaliła, że pracownik, który choćby **jeden dzień był chory** w miesiącu lub korzystał z udzielonego mu urlopu **traci dodatek nietylko za jeden dzień choroby lub urlopu** lecz strąca się mu wtedy **za wszystkie niedziele i święta,** tak że jeden dzień niezbędnego nieraz urlopu pozbawia robotnika **przszło 100 kor. dodatku** drożyźnianego w miesiącu! Rozgoryczenie wśród pokrzywdzonego z tego powodu personalu panuje wielkie i Dyrekcya powinna nie czekając na tłumne protesty, zarządzenie to niesłuszne **natychmiast cofnąć! Kolejarze.**

WIEC INWALIDÓW WOJENNYCH POW. PODGÓRSKIEGO odbył się dnia 19 b. m. Przewodniczący miejscowego Koła Związku Inwalidów Nowak Stanisław, złożył sprawozdanie z działalności Koła, poczem inwalida Olszewski Stanisław przedstawił dotychczasową działalność wszystkich organizacyi inwalidów wojennych skierowaną do zawiązania ogólnego na całe państwo zrzeszenia inwalidów, którego statut znajduje się już w ministerstwie do zatwierdzenia. Po żywej dyskusyi uchwalono szereg rezolucyi z postulatami inwalidów do Sejmu i Rady miasta co do dostarczenia zajęć inwalidom zdolnym i w sprawach aprowizacyi. Postulaty te pokrywają się w przeważnej części z uchwałami Zjazdu Delegatów, przedłożonemi już Rządowi warszawskiemu.

Odnośnie do zamieszczonego w ostatnich dniach w dziennikach krak. komunikatu o utworzeniu Biura dochodowego, uchwalił wiec jednogłośnie rezolucyę, wzywającą społeczeństwo polskie, aby wszystkie fundusze uzyskane dla inwalidów wojennych drogą dobroczynności, a to ze zbiórek, przedstawień, festynów itp. składały **nie do Biura dochodowego, lecz do kasy Związku Inwalidów Wojennych".**

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW "OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO" W KRAKOWIE (ciąg dalszy) odbędzie się z przyczyn od Wydziału niezależnych dopiero w sobotę dnia 28 b. m. o godzinie 6-tej wieczorem.

O KSIĄŻKI I ELEMENTARZE DLA ŻOŁNIERZY. Sekcya prasy i propagandy armii gen. Hallera tworzy ruchome biblioteczki, natychmiast wysyłane na front dla użytku żołnierzy naszej armii. Elementarz, polską książkę, żołnierz-tułacz winien otrzymać od społeczeństwa. Dary przyjmuje księgarnia Gebethnera, Kraków Rynek główny.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Wtorek: „Hrabia Luksemburg".
Środa: „Głupi Jakób".

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO
Wtorek: „Nieboska komedya".
Środa: „Róża Stambułu".

Z życia partyjnego.

KOMISYE: ORGANIZACYJNA, SKARBOWA I FESTYNOWA odbędą posiedzenie wspólne we wtorek 24 czerwca b. r. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku ul. Dunajewskiego 5. Obecność członków tychże komisyi niezbędna. **Sekretaryat Rady Rob.**

BACZNOŚĆ METALOWCY! W sobotę dnia 28 czerwca br. punktualnie o godzinie 6 wieczór w sali Związku Stowarzyszeń robotniczych w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro odbędziesię **Poufne Zgromadzenie Metalowców** z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z konferencyi ogólno-zawodowej i konferencyi przewodniczących naszej organizacyi. 2) Zamach przedsiębiorców na nasze prawa. Towarzysze! Przedsiębiorcy połączyli się w jednolitą organizacyę i przygotowują zamach na nasze prawa. Wobec tego przybądźcie wszyscy na zgromadzenie, aby tym sposobem zaprotestować i okazać naszą siłę. Niechaj nikogo z nas na tem zgromadzeniu nie braknie!
Zarząd Grupy Polskiego Związku Metalowców.

BACZNOŚĆ CERAMICY! Z dniem 22 bm. 1919 został na zjeździe delegatów grup Galicyi i Śląska założony **centralny związek dla przemysłu ceramicznego.** Zawiadamiamy wszystkie grupy i stacye płatnicze zawodów: cegielarskich, kaflarskich, wapienników, garncarzy, cementownie, układaczy flim i dachówek oraz betowniarnie i gipsownie, by zwracały się po informacye do C. Z. P. K. w Krakowie ul. Dunajewskiego 5 II. p. na ręce tow. T. **Kociołka. Zarząd Centralny.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: M[illegible]. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).